

HISTORYK PROTESTUJE PRZECIWKO PROJEKTOWI NOWEJ WYSTAWY MUZEUM W BLOKU ŚMIERCI

Kontrowersje



FOT. ARCHIWUM GK / BOGUSŁAW KWIECIEŃ

Bogusław Kwiecien
b.kwiecien@gh.pl



Oświecien

Muzeum Auschwitz chce utwożyć w bloku II nową ekspozycję dotyczącą rolnictwa Witolda Pileckiego i obozowego ruchu oporu. Protestuje przeciwko temu historyk Adam Gyr, wieloletni pracownik tej placówki. Podkreśla on, że powstanie ona kosztem istniejącej już wystawy poświęconej polskim więźniom z tzw. referencji katowickiej, z których 95 proc. zostało skazanych na karę śmierci.

Chodzi o tzw. więźniów politycznych aresztowanych przez katowickie gestapo. Byli to głównie Polacy oskarżeni o nielegalną, wrogą okupantowi, mienieckiemu działalność polityczną, np.: posiadanie radia, przekazywanie innym bieżących wiadomości politycznych, tzw. wrogą propagandę, czy ukrywanie lub pomaganie w ukrywaniu się dzieciom żydowskim. Wśród nich było wielu żołnierzy i oficerów

Okregu Śląskiego Armii Krajowej. Więźniowie polityczni trafili do KL Auschwitz, gdzie właśnie w bloku śmierci stawali przed sądem doraznym.

Liczba ofiar tego sądu od 2 lipca 1942 r. do 5 stycznia 1945 r. to około 3 tys. osób, z których poza nielicznymi wyjątkami, większość została skazana na śmierć i rozstrzelana pod ścianą straceń na dziedzińcu bloku II lub zgładzona w krematoriach w Auschwitzu II-Birkenau.

To oznacza eliminację

Spośród nich udało się zidentyfikować i ustalić nazwiska około 1800 skazanych - 1500 mężczyzn i 300 kobiet. Część z nich to były jeszcze dzieci. Im poświęcona była dotąd wystawa w dwóch pomieszczeniach na parterze bloku śmierci. Teraz placówka chce uruchomić w tym miejscu ekspozycję o obozowym ruchu oporu rtm. Witolda Pileckiego.

- To nie jest dobry pomysł dyrektora muzeum Piotra Cywińskiego - uważa dr Adam Gyr. - Oznacza likwidację istniejącej już tutaj wystawy, a tym samym eliminację bardzo istotnego rozdziału polskiej tematyki w historii obozu - zaznacza historyk.

Wskazuje również na szereg autentycznych śladów pozosta- wionych tutaj przez więźniów, którzy czekali na śmierć, w tym poezjalne napisy na belkach stropowych. Bardzo wzruszające. Często w oczach zwiedzających, którzy je czytają, pojawiają się łzy.

Według dr GYR, na nowej wystawie te ślady zostaną zmarwiątę się ży.

To oznacza eliminację

bardzo istotnego rozdziału polskiej tematyki w historii KL Auschwitz

Adam Gyr

ginalizowane, bo niezrozumiałe dla zwiedzających, a obecna wystawa faktycznie zlikwidowana.

Jak dodaje, jego protest, ma także wątek osobisty. Wśród więźniów politycznych, którzy zostali tutaj skazani i straceni, było dwóch kuzynów - jego dziadka Jan Klich i Józef Klich.

Bartosz Bartyzel, rzecznik Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau przekonuje, że

Wskazuje również na szereg autentycznych śladów pozosta- wionych tutaj przez więźniów, którzy czekali na śmierć, w tym poezjalne napisy, które się stropowych. Bardzo wzruszające. Często w oczach zwiedzających, którzy je czytają, pojawiają się łzy.

Według dr GYR, na nowej wystawie te ślady zostaną zmarwiątę się ży.

To oznacza eliminację

bardzo istotnego rozdziału polskiej tematyki w historii KL Auschwitz

Adam Gyr

ginalizowane, bo niezrozumiałe dla zwiedzających, a obecna wystawa faktycznie zlikwidowana.

Jak dodaje, jego protest, ma także wątek osobisty. Wśród więźniów politycznych, którzy zostali tutaj skazani i straceni, było dwóch kuzynów - jego dziadka Jan Klich i Józef Klich.

Bartosz Bartyzel, rzecznik Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau przekonuje, że

Wskazuje również na szereg autentycznych śladów pozosta- wionych tutaj przez więźniów, którzy czekali na śmierć, w tym poezjalne napisy, które się stropowych. Bardzo wzruszające. Często w oczach zwiedzających, którzy je czytają, pojawiają się łzy.

Według dr GYR, na nowej wystawie te ślady zostaną zmarwiątę się ży.

To oznacza eliminację

bardzo istotnego rozdziału polskiej tematyki w historii KL Auschwitz

Adam Gyr

ginalizowane, bo niezrozumiałe dla zwiedzających, a obecna wystawa faktycznie zlikwidowana.

Jak dodaje, jego protest, ma także wątek osobisty. Wśród więźniów politycznych, którzy zostali tutaj skazani i straceni, było dwóch kuzynów - jego dziadka Jan Klich i Józef Klich.

Bartosz Bartyzel, rzecznik Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau przekonuje, że

skie Adamowi Gyrze. To właśnie w dużej mierze dzięki jego pracom przywrócono pamięć o bohaterstwu rolnictwa.

Pilecki m.in. był tematem jego pracy doktorskiej pt. Rolnictwo Witolda Pileckiego (1901-1948). Życie i działalność na tle epoki". Jest autorem także książki zatytułowanej „Ochotnik do Auschwitz. Witold Pilecki (1901-1948)", która zawiera także słynny raport rolnictwa z 1945 r. W swoim Oświecieniu z jego inicjatywą nastąpiła w 1991 r. zamiana nazwy osiedla sąsiadującego z byłym obozem z Kolonii Lehna na os. rtm. Witolda Pileckiego. Od kilku lat też popularyzuje szlak ucieczki rolnictwa z Auschwitz. Jest ponadto współautorem wystawy stałej za tytułowanej „Obozowy i przyobozowy Ruch Oporu", która obejmuje również działalność Pileckiego, a znajdujący się na piętrze bloku II. Od kilku lat jest ona jednak niedostępna dla zwiedzających. - Nie widzę powodów, aby nie można było jej znów zwiedzać - mówi historyk.

Rzecznik muzeum tłumaczy zamknięcie wystawy z piętra obawami o stan techniczny stropów i związanych z tym bezpieczeństwem grup odwiedzających blok II. - Ponieważ jednak nie jest to stan awaryjny, nie ma konieczności zawładnięcia Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego - wyjaśnia Bartosz Bartyzel.

Jak przekonuje, osoby indywidualne lub małe grupy mogą ją zwiedzać po wcześniejszym uzgodnieniu z biurem obsługi odwiedzających.

Tymczasem Adam Gyr zastanawia się, dlaczego w takiej sytuacji nie przedstawiono dotąd żadnej ekspertyzy technicznej.

O zamknięciu przez dyrektora Piotra Cywińskiego nowej wystawy i utrudnieniu dostępu do ekspozycji na piętrze bloku II dr Gyr zawiadomił w liście ministrowi kultury Piotra Galińskiego. Na razie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie odniosło się jeszcze do tej sprawy. Muzeum chce otworzyć nową wystawę na parterze bloku II jeszcze w tym roku.

Część z oświeceniom w tych planach Muzeum upatruje nuchdy dyrektora Piotra M.A. Cywińskiego, który po 27 stycznia był atakowany za to, że opis historii Polaków w Auschwitz w działalności placówki jest ograniczany. Wystawą o Pileckim chce on pokazać obecnie rządzącym, że jest in-

cznej. ©